

KLIMATY

Nr 129/14 sierpnia 2011 ISSN 2080-0010

XX niedziela zwykła

ŚW. ANNY



LITURGIA SŁOWA

PIERWSZE CZYTANIE

Iz 56,1.6-7

Tak mówi Pan: Zachowujcie prawo i przestrzegajcie sprawiedliwości, bo moje zbawienie już wnet nadejdzie i moja sprawiedliwość ma się objawić.

Błogosławiony człowiek, który tak czyni, i syn człowieczy, który się stosuje do tego: czuwając, by nie pogwałcić szabatu, i pilnując swej ręki, by się nie dopuściła żadnego zła. Niechże cudzoziemiec, który się przyłączył do Pana, nie mówi tak: Z pewnością Pan wykluczy mnie ze swego ludu.

Rzezaniec także niechaj nie mówi: Oto ja jestem uschłym drzewem. Tak bowiem mówi Pan: Rzezańcom, którzy przestrzegają moich szabatów i opowiadają się za tym, co Mi się podoba, oraz trzymają się mocno mego przymierza, dam miejsce w moim domu i w moich murach oraz imię lepsze od synów i córek, dam im imię wieczyste i niezniszczalne. Cudzoziemców zaś, którzy się przyłączyli do Pana, ażeby Mu służyć i ażeby miłować imię Pana i zostać Jego sługami - wszystkich zachowujących szabaty bez pogwałcenia go i trzymających się mocno mego przymierza, przyprowadzę na moją Świętą Górę i rozweselę w moim domu modlitwy. Całopalenia ich oraz ofiary będą przyjęte na moim ołtarzu, bo dom mój będzie nazwany domem modlitwy dla wszystkich narodów.

PSALM RESPONSORYJNY

Ps 67,2-3.5.8

Refren:

Bóg miłosierny niech nam błogosławi

Niech Bóg się zmiłuje nad nami i nam błogosławi,
niech nam ukaże pogodne oblicze.
Aby na ziemi znano Jego drogę,
Jego zbawienie wśród wszystkich narodów.

Niech się narody cieszą i weselą,
bo rządysz ludami sprawiedliwie
i kierujesz narodami na ziemi.
Niechaj nam Bóg błogosławi,
niech się Go boją
wszystkie krańce ziemi.

DRUGIE CZYTANIE

Rz 11,13-15.29-32

Do was, pogan, mówię: Będąc apostołem pogan, przez cały czas chlubię się posługiwaniem swoim w tej nadziei, że może pobudzę do współzawodnictwa swoich rodaków i przynajmniej niektórych z nich doprowadzę do zbawienia. Bo jeżeli ich odrzucenie przyniosło światu pojednanie, to czymże będzie ich przyjęcie, jeżeli nie powstaniem ze śmierci do życia? Bo dary łaski i wezwania Boże są nieodwołalne.

Podobnie bowiem jak wy niegdyś byliście nieposłuszni Bogu, teraz zaś z powodu ich nieposłuszeństwa dostąpiliście miłosierdzia, tak i oni stali się teraz nieposłuszni z powodu okazanego wam miłosierdzia, aby i sami mogli dostąpić miłosierdzia. Albowiem Bóg poddał wszystkich nieposłuszeństwu, aby wszystkim okazać swe miłosierdzie.

ŚPIEW PRZED EWANGELIĄ

Mt 4,23

Jezus głosił Ewangelię o królestwie i leczył wszelkie choroby wśród ludu.

EWANGELIA

Mt 15,21-28

Jezus podążył w stronę Tyru i Sydonu. A oto kobieta kananejska, wyszedłszy z tamtych okolic, wołała: Ulituj się nade mną, Panie, Synu Dawida! Moja córka jest ciężko dręczona przez złego ducha. Lecz On nie odezwał się do niej ani słowem.

Na to podeszli Jego uczniowie i prosili Go: Odpraw ją, bo krzyczy za nami! Lecz On odpowiedział: Jestem posłany tylko do owiec, które poginęły z domu Izraela. A ona przyszła, upadła przed Nim i prosiła: Panie, dopomóż mi! On jednak odparł: Niedobrze jest zabrać chleb dzieciom a rzucić psom. A ona odrzekła: Tak, Panie, lecz i szczenięta jedzą z okruszyn, które spadają ze stołów ich panów.

Wtedy Jezus jej odpowiedział: O niewiasto wielka jest twoja wiara; niech ci się stanie, jak chcesz! Od tej chwili jej córka została uzdrowiona.

Oto słowo Pańskie.

KOMENTARZ



Kontrowersyjna postawa Jezusa, a zwłaszcza słowa wypowiedziane do kobiety kananejskiej, zmuszają nas do głębszego zastanowienia się nad znaczeniem wydarzenia, które opisuje w dzisiejszej Ewangelii św. Mateusz.

Ignorowanie prośby kobiety zbolalej cierpieniem córki, stwierdzenie o wyłącznym posłannictwie do narodu wybranego i wreszcie upokarzające porównanie do psów nie pasuje do naszego sposobu myślenia o Jezusie i jego zbawczej misji.

Zadziwiające jest, że Ten, który przyszedł leczyć nasze słabości i opatrywać rany, Ten, który pochylał się nad chorymi i cierpiącymi na różne dolegliwości, wydaje się być głuchy na prośbę matki, proszącej o uzdrowienie duchowe swojej córki.

Podobnie trudno pogodzić się ze stwierdzeniem Jezusa, że zbawienie jest zarezerwowane dla jednego narodu.

Przecież On sam polecił swoim apostołom, aby szli na cały świat i nauczali wszystkie narody!

Drastyczna aluzja do zwierząt domowych nie współgra ze świadectwem wypełniającego się właśnie proroctwa Izajasza, w którym Mesjasz ukazany jest jako Ten, który „nie złamie trzciny nadłamanej i nie zgasi tłącego się knotka”.

Uzdrowienie dziewczynki z opętania oraz uznanie dla wiary Kananejki ostatecznie przekonują nas o intencjach Zbawiciela.

Czemu więc służyło całe to zdarzenie i trudny, bolesny dialog?

Czytając uważnie Ewangelię, natrafimy także na inne fragmenty, w których Jezus swoją postawą i słowami prowokuje swoich rozmówców do głębszej refleksji nad postawą ich wiary. Jezus pragnie bowiem, aby uświadomili sobie jej wartość i konsekwencje, i by z pełną odpowiedzialnością dążyli do realizacji jej wymogów.

Aby zrozumieli, że wiara jest darem, który zobowiązuje do przemiany życia.

ks. dr Waldemar R. Macko

PODSTAWY TEOLOGII MAŁŻEŃSTWA W PRZEMÓWIENIACH JANA PAWŁA II



Kryterium pełnej oceny aktu wewnętrznego

Docieramy w naszej analizie do trzeciego członu Chrystusowej wypowiedzi z *Kazania na Górze* (Mt 5,27-28): „Słyszeliście, że powiedziano: Nie cudzołóż [człon pierwszy]. A Ja powiadam wam: Każdy, kto pożądlawie patrzy na kobietę [człon drugi, gramatycznie zespolony z trzecim], już się z nią cudzołóstwa dopuścił w swoim sercu”.

Zastosowana tutaj metoda podzielenia czy też „rozbicia” tej wypowiedzi na trzy kolejne człony może się wydać sztuczna. Jeśli jednakże szukamy sensu etycznego całej tej wypowiedzi, całego zwrotu, to zrozumieniu tego sensu może służyć taki właśnie podział na człony, jaki tu stosujemy, pod warunkiem, że nie stosujemy go tylko rozłącznie, ale łącznie. Tak zaś staramy się czynić. Każdy z wyodrębnionych członów posiada jakąś swoją własną treść, sobie tylko właściwe konotacje, które w tym wyodrębnieniu staramy się ukazać – równocześnie zaś każdy z nich tłumaczy się w bezpośrednim związku z pozostałymi. Odnosi się to przede wszystkim do głównych elementów semantycznych, poprzez które wypowiedź łączy się w jedną całość. Są to elementy następujące: cudzołóżć – pożądać – cudzołóżć w cieles – cudzołóżć w sercu. W szczególności trudno byłoby ustalić sens etyczny „pożądania” bez owego ostatniego członu, którym jest „cudzołóstwo w sercu”. Do pewnego stopnia więc cała poprzedzająca analiza już w jakiś sposób ten ostatni człon uwzględniła. Równocześnie zaś pełniejsze zrozumienie owego członu: „scudzołoczył w sercu” możliwe jest tylko po dokonaniu tej analizy.

Jak zaznaczyliśmy już na początku, chodzi o ustalenie sensu etycznego. Wypowiedź Chrystusa z Mt 5,27-28 wychodzi od przykazania „nie cudzołóż” w tym celu, aby ukazać, w jaki sposób należy rozumieć i wypełniać owo przykazanie, aby obfitowała w nim ta „sprawiedliwość”, jaką zamierzył Bóg-Jahwe jako Prawodawca: aby obfitowała ona bardziej niż to wynika z interpretacji i kazuistyki uczonych Starego Testamentu. Jeśli słowa Chrystusa w tym znaczeniu zmierzają do ukształtowania nowego etosu (i to na gruncie tego samego przykazania), droga do tego może prowadzić tylko poprzez odkrycie wartości, które w starożytnym rozumieniu i stosowaniu tego przykazania zostały zagubione.

Znamienny jest również pod tym względem kształt całej wypowiedzi Mt 5,27-28. Przykazanie „nie cudzołóż” ma formę zakazu, wykluczającego w sposób kategoryczny określone zło moralne. Wiadomo, że to samo Prawo (*Dekalog*), obok zakazu „nie cudzołóż”, zawiera również zakaz „nie pożąday żony bliźniego twego” (Wj 20,14.17; Pwt 5,18.21). Chrystus nie sprowadza jednego zakazu do drugiego. Chociaż mówi o „pożądaniu”, zmierza do głębszego wyjaśnienia „cudzołóstwa”. Znamienna jest to, iż po przytoczeniu zakazu „nie cudzołóż” jako znanego słuchaczom, w dalszym ciągu swej wypowiedzi zmienia jej styl, jej strukturę logiczną z normatywnej na opisowo-stwierdzającą. Kiedy mówi: „kto patrzy pożądlawie na kobietę, już się dopuścił z nią cudzołóstwa w sercu” – opisuje fakt wewnętrzny, którego rzeczywistość słuchacze łatwo mogą wywołać w swej świadomości. Równocześnie, poprzez fakt w ten sposób opisany i zakwalifikowany, wskazuje na to, jak należy rozumieć i stosować w praktyce przykazanie „nie cudzołóż”, aby prowadziło ono do tej „sprawiedliwości”, jaką zamierzył Prawodawca.

W ten sposób dochodzimy do owego zwrotu: „scudzołoczył w sercu”, który w całej wypowiedzi wydaje się kluczowy dla zrozumienia jej właściwego sensu etycznego – równocześnie zaś jest głównym źródłem ujawnienia tych wartości, które są istotne dla kształtu nowego etosu: dla etosu *Kazania na Górze*. Jak często w *Ewangeli*, także tutaj nie zachodzi to bez pewnego paradoksu. Jak bowiem może się dokonać „cudzołóstwo” bez „cudzołożenia”, tzn. bez zewnętrznych działań, które pozwalają zidentyfikować czyn zakazany Prawem? Widzieliśmy, jak wiele wysiłków włożyła kazuistyka „uczonych w Piśmie” w sprawę tej identyfikacji. Ale nawet niezależnie od tej kazuistyki wydaje się oczywiste, że cudzołóstwo można zidentyfikować tylko „w cieles”, wtedy mianowicie, gdy oboje, mężczyzna i kobieta, którzy „łączą się z sobą tak ściśle, że stają się jednym ciałem” (Rdz 2,24), nie są prawnymi małżonkami: mężem i żoną. Jaki zatem sens może mieć „cudzołóstwo w sercu”? Czy wyrażenie to nie jest tylko przenośnią, której Nauczyciel użył w tym celu, ażeby mocniej uwydatnić grzeszność pożądania?

Jeśliśmy przyjęli taką wykładnię semantyczną całej wypowiedzi Mt 5,27-28, wówczas należy gruntownie zastanowić się nad tym, jakie wynikłyby z niej wnioski natury etycznej – czyli wnioski co do etycznej prawidłowości i nieprawidłowości postępowania. Cudzołóstwo ma miejsce wówczas, gdy mężczyzna i kobieta, którzy „łączą się z sobą tak ściśle, że stają się jednym ciałem” (por. Rdz 2,24), czyli w sposób właściwy dla małżonków, nie są prawnymi małżonkami. Identyfikacja cudzołóstwa jako grzechu „w cieles” pozostaje ściśle i wyłącznie związana z aktem „zewnętrznym” (współżycie małżeńskie) odniesionym do społecznie również uznanego stanu działających osób. W danym wypadku ten stan jest niewłaściwy, nie uprawniający do takiego aktu (stąd właśnie nazwa „cudzołóstwo”).

Przechodząc do drugiego członu Chrystusowej wypowiedzi (tzn. tego, w którym zaczyna się zarysowywać kształt nowego etosu), należałoby zwrot: „każdy, kto pożądlawie patrzy na kobietę” rozumieć w wyłącznym odniesieniu do osób wedle społecznie uznanego ich stanu, wedle tego, czy są małżonkami czy też nie. Tutaj zaczyna się teren możliwych znaków zapytania. O ile bowiem nie może budzić żadnych wątpliwości fakt, iż Chrystus wskazuje na grzeszność wewnętrznego aktu pożądania, który wyraża się w spojrzeniu na każdą kobietę, która nie jest własną żoną patrzącego w ten sposób mężczyzny, to natomiast możemy, a nawet musimy pytać, czy tym samym zwrotem po prostu akceptuje czy też aprobuje takie spojrzenie, taki wewnętrzny akt pożądania, skierowany w stronę kobiety, która jest własną żoną patrzącego w ten sposób mężczyzny. Za odpowiedzią twierdzącą na to pytanie zdaje się przemawiać następująca przesłanka logiczna: tylko taki (w danym wypadku) mężczyzna może dopuścić się „cudzołóstwa w sercu”, który jest możliwym podmiotem „cudzołóstwa w cieles”. Ponieważ tym podmiotem nie może być mężczyzna-małżonek w stosunku do swej prawowitej żony, zatem owo „cudzołóstwo w sercu” może być winą każdego innego mężczyzny, natomiast nie może odnosić się do niego. On jeden nie może się go dopuścić w stosunku do swej żony. On jeden ma przeto wyłączne prawo „pożądać”, „pożądlawie patrzeć” na kobietę, która jest jego żoną i nigdy nie może być mowy o tym, ażeby poprzez taki akt wewnętrzny zasługiwał na oskarżenie o to, że ją „scudzołoczył w sercu”. Jeśli z tytułu małżeństwa ma prawo do tego, aby łączyć się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem, a taki akt nigdy nie może być nazwany „cudzołóstwem”, to analogicznie nie może również być określony jako „cudzołożenie w sercu” ów akt wewnętrzny pożądania, o którym mowa w *Kazaniu na Górze*.

Cała powyższa wykładnia słów Chrystusa z Mt 5,27-28 zdaje się odpowiadać logice Dekalogu, w którym obok przykazania „nie cudzołóż” (VI) występuje również przykazanie „nie pożądam żony bliźniego twego” (IX). Prócz tego rozumowanie, jakie zostało przytoczone na jej poparcie, posiada wszystkie cechy obiektywnej poprawności i ścisłości. Tym niemniej pozostaje uzasadniona wątpliwość, czy rozumowanie to uwzględnia wszystkie aspekty objawienia i teologii ciała, z którymi musimy liczyć się zwłaszcza przy rozumieniu słów Chrystusa. Zauważyliśmy już poprzednio, jaki jest „ciężar gatunkowy” jednego zwrotu, jak bogate są implikacje antropologiczne i teologiczne jednego zdania, w którym Chrystus odwołuje się „do początku” (por. Mt 19,8). Implikacje antropologiczne oraz teologiczne tej wypowiedzi z *Kazania na Górze*, w której odwołuje się On do serca ludzkiego, nadają jej również właściwy „ciężar gatunkowy”, a zarazem stanowią o spójności tej wypowiedzi z całokształtem nauczania ewangelicznego. I dlatego też musimy przyjąć, iż przedstawiona powyżej wykładnia, przy całej swojej obiektywnej poprawności i logicznej ścisłości, domaga się jednak pewnego poszerzenia, a nade wszystko pogłębienia. Musimy pamiętać, iż owo odwołanie się do serca ludzkiego, wyrażone paradoksalnym poniekąd zwrotem z Mt 5,27-28, pochodzi od Tego, który wiedział, co jest w człowieku (J 2,25). A jeśli słowa Jego stanowią potwierdzenie przykazań Dekalogu (i to nie tylko szóstego, ale także dziewiątego), to równocześnie są one wyrazem owej wiedzy o człowieku, która – jak to już gdzie indziej zauważyliśmy – pozwala nam łączyć świadomość jego grzeszności z perspektywą „odkupienia ciała” (Rdz 8,23). Ta właśnie „wiedza” stoi u podstaw nowego etosu, jaki wyłania się ze słów *Kazania na Górze*.

Biorąc to wszystko pod uwagę, wnioskujemy, że tak jak w rozumieniu „cudzołóstwa w ciele” Chrystus poddaje krytyce błędne i jednostronne rozumienie cudzołóstwa, jakie było konsekwencją odejścia od monogamii (czyli małżeństwa jako przymierza osób), tak też w rozumieniu owego „cudzołóstwa w sercu” bierze pod uwagę nie tylko sam stan faktyczno-prawny odnośnego mężczyzny i kobiety. Moralną ocenę „pożądania” uzależnia Chrystus przede wszystkim od samej osobowej godności mężczyzny i kobiety, co ma swoje znaczenie zarówno wówczas, gdy nie są oni związani małżeństwem, jak też – poniekąd bardziej jeszcze – wtedy, gdy są dla siebie małżonkami: żoną i mężem. Pod tym kątem wypadnie nam jeszcze dokończyć analizy słów z *Kazania na Górze* przy najbliższej sposobności.

Cdn.

Ojciec Święty Jan Paweł II,
1 października 1980 r.

Źródło: „*Nauczanie społeczne 1980*”, tom III,
Warszawa 1984 r.

WIADOMOŚCI

Madryt z domu

Wydarzenia 26. Światowych Dni Młodzieży, które odbędą się od 16 do 21 sierpnia br. w Madrycie, będzie można śledzić w telewizji, radiu i w internecie. Najbogatszą ofertę transmisji w języku polskim przygotowały Radio Maryja oraz Telewizja Trwam.

Na spotkanie z papieżem do stolicy Hiszpanii przybędzie ponad 420 tys. młodych z całego świata, w tym ponad 12 tys. Polaków. Szacuje się, że we Mszy św. wieńczącej ŚDM może wzięć udział nawet milion osób.

Telewizja Polska, prawdopodobnie na antenie TVP INFO, pokaże jedynie wieczorne czuwanie młodzieży z Benedyktem XVI na lotnisku Cuatro Vientos w Madrycie. Rozpocznie się ono 20 sierpnia o godz. 20.30. Następnego dnia o godz. 12.00, w TVP 1, w programie „Między ziemią a niebem”, będzie można zobaczyć relację z 26. Światowych Dni Młodzieży oraz transmisję modlitwy „Anioł Pański, po której papież ogłosi kolejne miejsce spotkania z młodzieżą.

W Polskim Radiu, przede wszystkim w Programie 1, od 16 sierpnia będzie można usłyszeć relacje na żywo z Madrytu. W stolicy Hiszpanii przygotowywane będą pod kierunkiem dyrektora redakcji katolickiej – ks. Wojciecha Mikulskiego.

Tradycyjnie już transmisję niedzielnej modlitwy maryjnej, tym razem z Madrytu, przeprowadzi Polsat News.

Najbogatszą ofertę transmisji w języku polskim przygotowały Radio Maryja oraz Telewizja Trwam. Na żywo relacjonowane będą wszystkie wydarzenia ŚDM w Madrycie, poczynając od Mszy otwarcia po ceremonię pożegnania Benedykta XVI na lotnisku Barajas.

Tydzień Wychowania

Od 12 do 18 września br. po raz pierwszy będzie obchodzony Tydzień Wychowania. Ta nowa inicjatywa Kościoła pod hasłem: „Wszyscy złączymy wychowywać” ma podkreślić rolę wychowania, którego celem jest integralny rozwój człowieka.

Dzisiejsza szkoła zbyt często tylko kształci, a zapracowani rodzice poświęcają dzieciom zbyt mało czasu, troszcząc się przede wszystkim o zapewnienie potrzeb materialnych. – Istnieje pilna potrzeba zajęcia się sprawami wychowania – mówi bp Marek Mendyk, przewodniczący Komisji Episkopatu ds. Wychowania.

W pierwszą niedzielę września w kościołach czytany będzie list biskupów,



Programy radia i telewizji dostępne będą również za pośrednictwem przekazu internetowego, na stronach: www.radiomaryja.pl i www.tv-trwam.pl.

Jak zwykle bezpośrednio transmisję będzie można śledzić w Centro Televisivo Vaticano (w Telewizji Watykańskiej). Tu również zobaczymy wszystkie wydarzenia spotkania młodzieży z papieżem. Sygnał telewizyjny dostępny jest także w internecie, na stronie: www.vatican.va. Umieszczony tam specjalny odtwarzacz pozwala wybrać wersję językową prowadzonego w czasie relacji komentarza. Dostępne są: język włoski, francuski, niemiecki, angielski, portugalski i hiszpański.

Również Radio Watykańskie, poprzez swoją stronę internetową będzie relacjonować i transmitować madryckie spotkanie - www.radiovaticana.org.

Także na oficjalnej stronie ŚDM: www.madrid11.com dostępne będą materiały wideo ze spotkania. W zakładce: www.madrid11.com/tv będzie można znaleźć transmisję Mszy św., nabożeństw oraz innych wydarzeń ŚDM. Będzie je można obejrzeć ponownie po ich pierwszej emisji. ■

zapowiadający nową inicjatywę duszpasterską biskupów. Komisja ds. Wychowania przygotowała materiały liturgiczne, m.in. teksty rozważań i modlitwy wiernych. Zachęca też duszpasterzy i katechetów do zorganizowania w czasie tego Tygodnia spotkań z rodzicami.

Podczas katechezy w Tygodniu Wychowania dzieci będą poszukiwały odpowiedzi na pytanie, dlaczego być posłusznym, młodzież zastanowi się zaś nad samowychowaniem i rozwojem duchowym.

Tydzień Wychowania będzie obchodzony zawsze w tygodniu, w którym wypada święto św. Stanisława Kostki, patrona dzieci i młodzieży (przypada ono 18 września). ■

WYWIAD Z DARIUSZEM WILCZYŃSKIM WSPÓLAUTOREM WYSTAWY „STREFA CISZY”

- Witaj Darku, niełatwo było Cię namówić na wywiad.

- Łatwo, ale ze względu na przeciążenie w pracy mam problem ze swoim wolnym czasem. Czuję się tam jak żywcem pogrzebany. Zostaje mi tylko kilka procent na zewnętrzne kontakty.

- Opowiedz, proszę, jak Twoje prace trafiły do „Dzwonnicy”.

- Przypadkiem – nie przypadkiem. Do wspólnej wystawy zaprosiła mnie Małgosia Kępka. Nietuzinkowa osoba, z którą kiedyś prowadziłem marketing w Galerii SD Panorama, ale na zmiany. Więc nie znaliśmy się prywatnie. Niemniej pozostała jakaś dobra przestrzeń i realny szacunek do osoby. Czas uleciał – to zostało. Chyba po dwu stronach naszych osób, jako zwykłych ludzi i jako tzw. artystów.

Drugi element naszej wspólnej wystawy – to podobieństwa w nastroju prac. Choć poruszamy się na innych planach wizerunku, ale pozostaje tu wspólnota w spokoju, łagodności i lekkości. Trzeci element – to bardzo dobre promieniowanie – zarówno fizycznego miejsca, jak i duchowego klimatu w Galerii „Dzwonnica”.

- Rzeczywiście, patrząc na Twoje płótna, jestem pod wrażeniem ciepła i spokojnej radości, jaka z nich emanuje na widza i na otoczenie, w którym się pojawiły. Myślę, że w dużej mierze jest to zasługą zastosowanej palety barw.

- Proszę o wybaczenie i o nie posądzenie mnie o nieskromność, ale tu zacytuję opinię swoich niezgryźliwych kolegów po fachu i osób profesjonalnie związanych z malarstwem: „Prawdopodobnie jesteś jednym z najlepszych kolorystów na polskiej wsi”. Prawdopodobnie jestem. Ale w innych fachach: mechanika samochodowa, sprzętacza, muzyka i w wielu innych zawodach są tacy sami jak ja poeci zawodu, koloryści zawodu. To jest jakiś dar wpływający zarówno z chęci, jak i z ciekawości zajmowania się tematem. Nie jestem nikim szczególnym. Barwy urzekły mnie już w dzieciństwie. Moim ulubionym zajęciem w okresie szkoły podstawowej była zabawa z nimi. Potem doszły dodatkowe refleksje dotyczące miejsc, symboli, układów i kompozycji. Czyli ogólna refleksja, z czego składa się Mercedes-Benz, zwany obrazem.

- Zdaje się, że Twoim ulubionym tematem jest przyroda. Ujmujesz go w ciekawy, często zaskakujący sposób. Wprowadzasz podwójne kadry: jeden przedstawiasz realistycznie, drugi abstrakcyjnie, umieszczasz wiele tajemniczych symboli.

- Sprostowanie. Przyroda jest jednym z tematów, które lubię, a może poprawniej – szanuję. Jako zjawisko, nie jako przedmiot. Inne to np. muzyka, człowiek, czas. Wszystko to się, choć w odmienny sposób, zaplata. Nie szukam inspiracji w zmyślaniu obrazu. Wystarczy mi życie wkoło. Np. gdyby się ludzie nie modlili – nie byłoby cyklu Modlitwa.

Powracając do pytania, przyroda mieszka w naszym wdechu. Obrazy, o których napomykasz, to wynik tej refleksji. W środku obrazu – statyczny i czytelny motyw, na jego zewnątrz pozornie abstrakcyjne pola barwne, sugestia o zmienności obrazu przyrody i naszej wędrówki poprzez i wśród niej. To jednak nie abstrakcja. To fakt. Tyle że ulotny i niemożliwy w tradycyjnym zapisie.

- Czy nie uważasz, że widz – niewtajemniczony w znaczenie symboliki Twoich obrazów – nie będzie w stanie właściwie ich zinterpretować?

- To nie symbolika. Raczej synteza motywu i jego powiązań. Roman Opałka przedstawiał czas w postaci wzrastającego ciągu cyfr. Mnie ten wydestylowany z życia i jego drgań, mechaniczny sposób opowieści jest organicznie obcy. Choć w ten sposób powstały dekoracyjnie interesujące prace o światowym rozgłosie. Powracając, widz nie musi ich interpretować. Nie musi znać wszystkich kodów i znaków, z których skorzystałem. Wystarczy, że je jakoś polubi. Nie musimy przecież znać – i nie będziemy – wszystkich pierwiastków obecności danej osoby na ziemi. Pomimo to – niektóre lubimy bardziej.

- Muszę przyznać, że tajemniczość Twojej sztuki powoduje, że każdy Twój obraz jest dla widza niekończącym się źródłem obserwacji. Co chwila przed oczami wpatrzonymi w to czy inne płótno ukazują się nowa niespodzianka. Te płótna żyją i opowiadają swoje historie.

- Tajemniczość. To słowo pojawia się tutaj po raz kolejny – ku memu zasko-

czeniu. I powraca przypadkiem wspomnienie z dyplomu na warszawskiej ASP, kiedy zaczął powstawać cykl Iskry.

Profesor Stefan Gierowski – jeden z moich promotorów – na widok pracy dyplomowej rzekł: „Jest w tym jakaś tajemnica”. Więc, o ile rzeczywiście jest, wynika jedynie z łączenia w moim malarstwie różnych planów i rdzeni istnienia tematu. Przyroda to nie tylko drzewa, chmury, pory dnia i roku. Znacznie więcej. Człowiek to nie tylko kolor włosów i skóry, obrys ciała. Znacznie więcej. Tu jest prawdziwa tajemnica. Ja tylko staram się w nią wstuchiwać.

- Czy malujesz portrety?

- Oczywiście. Ale tradycyjny portret w postaci mniej czy bardziej patetycznych wizerunków osoby jest teraz dla mnie za płaski. A dopieszczone medialnie w foto-szopie sekundowe migawki tzw. celebrytów kultury i polityki to już jest ostateczna bzdura. Człowiek jest i dzieje się poza swoim obrazem. Skądś przychodzi. Jakiś jest. Dokądś zmierza. Parafrazując Paula Gauguina. To jest, jeśli pamiętasz, taki malarz z XIX wieku, który porzucił swe dobre koneksje i układy w świecie biznesu i wyjechał na Tahiti, by poczuć życie. A precyzyjniej – poczuć swe własne istnienie w życiu. I chyba mu się to udało. Sądząc po jego płótnach. Zrezygnował z garniturów od Versace’go, perfum Diora, samochodu od Porsche’a i innych pozornych gadżetów, jak hotel Hilton.

Tak, malowałem portrety tradycyjne. Ale teraz mam w planie potraktować ten motyw jako szerszą opowieść o człowieku. Jednak muszę go znać i coś o nim wiedzieć. Życz mi tu wiatru w te żagle.

- Życzę Ci wielu artystycznych sukcesów. Myślę, że czytelników naszej rozmowy zainteresuje Twój warsztat. Metody, jakich używasz, tworząc obrazy.

- Obrazy maluję długo. 2-4 tygodnie. Przez ten czas warsztat samochodowy naprawi x samochodów, jakaś firma wyprodukuje tysiące konserw, Coca-Cola sprzeda tony swoich wyrobów. Nie pracuję w technice all prima, czyli prosto z tuby, choć w oleju. Jestem subtelniejszy. Ale nie zdradzam tajników. Pomysł tematu pojawia się sam. Jego realizacja trwa dłużej. Potem obraz musi się odleżeć. Odwracam go do ściany. Po kilku dniach do niego wracam. Jeśli nie mam zastrzeżeń – jest gotowy. Trafiłem w dziesiątkę. Jeśli mam – szukam błędów i pracuję dalej.

- **Czy czujesz się artystą spełnionym?**

- Ciekawe pytanie. Raczej świadomym niż niespełnionym. W swoim banku szkiców mam jeszcze kilkadziesiąt nie otwartych publicznie tematów. Malarskich i literackich. O ile – bo czas biegnie, a materia rzeczywistości jest oporna – uda mi się z tego zrealizować kilka procent, nie będzie źle.

- **Co piszesz?**

- Różne rzeczy. Teksty teatralne, kabaretowe, opowiadania, wiersze, powieści. Mam tego w piwnicy ponad metrowej wysokości stertę. Ale to już jakaś przeszłość. Teraz pracuję nad tekstem i ilustracjami do „Polecone-go do Świętego Jana”. Jeśli uda się to ukończyć i wydać, będzie to moja najlepsza praca literacka i mistyczna. Wszystko, co kiedykolwiek opublikuję później, nie będzie miało już takiej mocy. Zabawne. Taka potencjalna kariera od tyłu.

- **Serdecznie dziękuję za rozmowę. Myślę, że przybliży ona zaintereso-wanym Twoją sztukę, a tych, którzy jeszcze nie widzieli wystawy, zachęci do odwiedzenia Galerii „Dzwonnica”.**

- Dziękuję również i zapraszam na wystawę oraz do kontaktu ze mną pod numerem telefonu: 502 293 028, lub na adres: darius@darius.pl.

Rozmawiała: Krystyna Kruszewska

WIADOMOŚCI



Państwowa przychodnia zdrowia w Powsinie

Od ubiegłego roku przy ul. Przyczółkowej 33 w Powsinie działa nowoczesna przychodnia zdrowia.

Zapewnia mieszkańcom Powsina oraz Wilanowa świadczenia medyczne w zakresie podstawowej opieki zdrowotnej oraz stomatologii, ginekologii i położnictwa, badań USG i rehabilitacji, zarówno w ramach poradni, jak i w ośrodku rehabilitacji dziennej.

W poradni rehabilitacyjnej pacjenci mają dostęp do świadczeń z zakresu kinezyterapii i fizykoterapii.

*Wiadomości opracowała
A. Biesiekińska*

KĄCIK DLA DZIECI

ZADANIE 1:

Skreśl co drugą literę, a otrzymasz rozwiązanie.

T Ø R P O R S G Z K C K Z N Y H Ć L
S C I B Ę M
O N
P D O F T Y R A Z R E P B E Y R
W E S R P T Ó Y L I N J O G T C Y B
K E O T Ś Y C U I S O F Ł C A S

ZADANIE 2:

Rozwiąż krótki test.

1. Wspomnienie św. Maksymiliana Marii Kolbego obchodzimy:

- a) 16 sierpnia
 b) 14 sierpnia
 c) 5 sierpnia

2. Święty Maksymilian Maria Kolbe to:

- a) polski prezbiter i męczennik
 b) polski biskup
 c) doktor Kościoła

3. W tym roku mija:

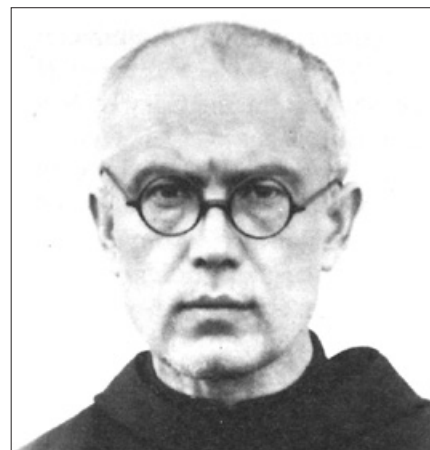
- a) siedemdziesiąt lat od męczeńskiej śmierci św. Maksymiliana
 b) dziewięćdziesiąt lat od urodzin św. Maksymiliana
 c) pięćdziesiąt lat od złożenia ślubów zakonnych przez św. Maksymiliana

4. Uroczystość Wniebowzięcia NMP obchodzimy:

- a) 15 sierpnia
 b) 14 sierpnia
 c) 8 września

5. W polskiej tradycji uroczystość Wniebowzięcia NMP zwane jest również świętem:

- a) Matki Bożej Siewnej
 b) Matki Bożej Śnieżnej
 c) Matki Bożej Zielnej



Autor kącika dla dzieci: Maciej Lichota

KOMUNIKATY DUSZPASTERSKIE

XX Niedziela Zwykła – 14 sierpnia 2011 r.

1. Nabożeństwo różańcowe w intencji pielgrzymów zostanie odprawione dziś o godz. 17.00. Po różańcu modlić się będziemy za zmarłych polecanych w wspominkach rocznych.
2. Zapraszamy na przedstawienie Teatru Rapsodycznego z Wilna „Betania”, który zaprezentuje utwór Karola Wojtyły – „Przed sklepem jubilera”. Przedstawienie odbędzie się dziś, o godz. 19.00, w naszym kościele.
3. W tym tygodniu przypadają następujące święta liturgiczne:
 - w poniedziałek, 15 sierpnia, uroczystość Wniebowzięcia NMP.
Porządek Mszy św. jak w każdą niedzielę, tj. o godz. 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00 i 18.00. Nie będzie Mszy św. o godz. 20.00.
Na każdej Mszy św., po komunii świętej, poświęcimy kwiaty i owoce z naszych pól, działek i ogrodów.
 - w środę, 17 sierpnia, wspomnienie św. Jacka, kapłana;
 - w sobotę, 20 sierpnia, wspomnienie św. Bernarda, opata i doktora Kościoła.Wszystkim obchodzącym w tym tygodniu imieniny składamy serdeczne życzenia błogosławieństwa Bożego i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym oraz zawodowym.
4. Jak każdego roku pomagamy najuboższym rodzinom z naszej parafii w przygotowaniu ich dzieci do nowego roku szkolnego. Dlatego dziś, przed kościołem, zbieramy ofiary na podręczniki, zeszyty i przybory do pisania.
5. W bieżącym miesiącu mamy jeszcze wolne intencje mszalne.
6. Taca z dzisiejszej niedzieli przeznaczona jest na Katolicki Uniwersytet Lubelski.
7. W najbliższym czasie sakramentalny związek małżeński zawrą:
Jan Leon Epsztein, kawaler z parafii tutejszej, oraz Agnieszka Kalbarczyk, panna z parafii pw. św. Maksymiliana Marii Kolbego w Warszawie – zapowiedź II.

Każdy, kto by wiedział o przeszkodach zachodzących między narzeczonymi, zobowiązany jest powiadomić kancelarię parafialną.
Narzeczonych polecamy modlitwie parafian..

Rzymskokatolicka Parafia p.w. św. Anny w Wilanowie

ul. Kolegiacka 1, 02-496 Warszawa
tel./fax 22 842 18 01

(tel. czynny od poniedziałku do piątku
w godzinach pracy kancelarii)

Kancelaria czynna:

pn., śr., pt. - godz. 16.00 - 19.00
wt., czw. - godz. 8.00 - 11.00

Kredyt Bank SA Filia nr2 w Warszawie
- V O/Warszawa,

ul. Kosiarzy 37, 02-953 Warszawa

Nr rachunku:

62 1500 1272 1212 7002 4425 0000

Internet: www.parafiawilanow.pl

e-mail: parafiawilanow@warszawa.opoka.org.pl

Wydawca



Intencja różańcowa Kół Żywego Różańca

od 19.06.2011

do 21.08.2011

*Aby okres wakacji
był mądrze i owocnie
wykorzystany, nie tylko
jako czas odpoczynku,
ale także jako czas modlitwy
i wdzięczności Panu Bogu
za otaczający świat.*

„Szczęść Boże”

WSPOMÓŻ RENOWACJĘ KOŚCIOŁA św. ANNY w Wilanowie



Fundacja Ecclesia
Villanovensis

www.fundacja-wilanow.pl

„Klimaty” dostępne są teraz także
na stronie internetowej naszej parafii:

www.parafiawilanow.pl

Zarówno наша parafia,
jak i Fundacja Ecclesia
Villanovensis są także
obecne na Facebook'u.



www.facebook.com/parafia.wilanow